

# Postrzeganie części ciała u Azteków

Składanie częstych i bardzo różnorodnych ofiar z ludzi oraz praktyki kanibalistyczne Azteków, powodowały dużą znajomość anatomii człowieka. Dlatego też Aztekowie zdawali sobie sprawę z funkcji i znaczenia poszczególnych części ciała. W opisach walk często wspomniana jest głowa. Postrzał w głowę jawi się jako szczególnie niebezpieczny i śmiertelny: „Niedostrzeżone [strzały] padły na ludzi, zabijały ich zanim się spostrzegli; ilu trafiły tyłu zabijały, jeśli w niebezpieczne miejsce ugodził, czy to w ich czoło, czy w potylicę, czy to w ich serce, czy w piersi, czy to w ich wnętrzości, czy w brzuch; ale gdy tylko trafił bądź to w ich udo, bądź w ramię, wtedy z tego powodu nie umierali, nie byli z tego powodu w niebezpieczeństwie, ale znowu byli zdrowi”<sup>[1]</sup> .

Należy zwrócić uwagę, że postrzał w głowę występuje w tekście dwa razy. Prawdopodobnie Aztekowie posiadali świadomość funkcji życiowych tego organu. Ta część ciała była najbardziej narażona i wystawiona na niebezpieczeństwo. Rana głowy była pewną śmiercią, bez odwołania i możliwości uleczenia, z czego świadomie korzystali również sami Aztekowie, walcząc z Hiszpanami. Była to również popularna i okrutna kara śmierci dla zdrajców, którzy pomagali Hiszpanom donosząc im jedzenie, na co wskazuje następujący fragment: „Wtedy tam wydali [ostatnie] tchnienie, wtedy tam zapadł ich los. W kanale dla łodzi zmiażdżono im tył czaszki końcem maczugi”<sup>[2]</sup>. obrażenia zadane w ten sposób wymagały kilku uderzeń zamiast jednego zamachu, co potęgowało ból i cierpienie ofiary.

Głowa była częścią ciała szczególnie nacechowaną w społeczeństwie azteckim. Świadczą o tym liczne jej ozdoby. W większości opisów postaci i darów składanych Hiszpanom dużo miejsca poświęcono głowie i jej ozdobom, często bardzo

kosztownym. Tak opisuje jeden z darów ofiarowanych Hiszpanom Aztek Anonim: „Przybranie głowy z piór qatzela i czapli, całe z piór szmaragdowo zielonych, całe mieniące się szmaragdowo, a na nim opaska ze złota i masy perłowej”<sup>[3]</sup>.

Głowa określała bogactwo, ale świadczyła również o statusie społecznym danego człowieka. W opisach dostojników ta część ciała wysuwa się na pierwszy plan. Twarz, szczególnie u elit, staje się rodzajem „wizytówki”, świadczy o splendorze i randze. To przede wszystkim ozdoby twarzy tj. przetyczki wargowe, kolczyki i wisiory świadczą o prestiżu, będąc materialnym ucieleśnieniem i zarazem zaświadczeniem zdolności i mocy reprezentowanych przez danego człowieka. Jest ona elementem określającym tożsamość i status społeczny. Jak pisał Marcin Brocki parafrazując Barthesa „Twarz jako absolut ciała to nie tylko wytwór sprawności retorycznej[...], lecz silnie oddziałujący symbol. Twarz symbolizuje coś co się za nią ukrywa”<sup>[4]</sup>.

U Azteków nie tylko twarz była symbolem, lecz całe przystrojenie głowy, a także fryzura. Po odpowiednim uczesaniu rozpoznać można było status i rangę, a także warstwę społeczną, z której wywodził się dany człowiek. Inaczej ufryzowani byli wojownicy, a inaczej kapłani i warstwy niższe. „[...] Dalej – nie łącząc się z nimi – postępowali wszyscy świetni młodzieńcy, którym spadał z tyłu głowy długi pukiel włosów, którym spadały długie pukle włosów, a [którzy mieli czupryny] w kształcie dzbana [...] Ci którzy schwyтали jednego lub dwóch jeńców, szli na końcu [...]”<sup>[5]</sup>.

Poza tym fryzura komunikowała czyny danego człowieka. W przytoczonym przykładzie fryzura „w kształcie dzbana”, jak komentuje to Tadeusz Milewski, jest oznaką młodego wojownika, który nie wziął do niewoli jeszcze żadnego jeńca<sup>[6]</sup>.

Fryzura ma takie samo znaczenie u wyższych rangą wodzów azteckich. Jeden z nich tak został przedstawiony przez

azteckiego rozmówcę Bernardina de Bernardino de Shagun: „Wtedy przybywa znany z męstwa wielki kapitan [...] miał rangę Otomi i włosy strzygł na modłę Otomi. Dlatego też gardził wrogiem [...]. Czasami kładł swoje oznaki wojenne: wisior na wargi i złote kolce na uszy, a także naszyjniki z muszli. Tylko głowę miał odkrytą, żeby wiadano, że jest Otomi”<sup>[7] 181</sup>.

Przydomek Otomi przysługiwał największym wojownikom, którzy wiele razy odznaczyli się już w bitwie. Odsłanianie głowy, ukazywanie fryzury i ozdób komunikuje to, co się za nimi ukrywa czyli siłę, męstwo i odwagę. Gest ten ma zastraszyć wrogów. Sam wojownik staje się symbolem siły, której zewnętrznymi przejawami są ozdoby głowy i fryzura. Utwierdzany jest on w swoim przekonaniu przez społeczeństwo, gdyż „wisior na wargi i złote kolce na uszy” oraz włosy ostrzyżone „na modłę Otomi” były powszechnie czytelną oznaką męstwa i odwagi.

Widzimy więc, jak ważna była rola twarzy w komunikacji. Podczas komunikacji twarz staje się tą częścią ciała, na którą pada pierwsze spojrzenie komunikujących i widzących się stron. Dlatego też liczne ozdoby twarzy, insygnia i fryzura ustalały jeszcze przed rozpoczęciem rozmowy wzajemne zachowanie się stron. Zapisany w odpowiednich ozdobach status społeczny i ranga tworzyły odpowiednią sytuację komunikacyjną, jeszcze przed rozpoczęciem rozmowy. Pierwszy kontakt wzrokowy wytwarzał już sytuacje nadrzędności i podrzędności w dialogu, w zależności od rangi rozmówców wyrażonej przez ozdoby twarzy i uczesanie.

Oprócz wymienionych cech twarz jest również elementem tożsamości społecznej. Odpowiednie uczesanie i ozdoby twarzy tj. przetyczka wargowa czy kolczyki, były w pełni zrozumiałe i czytelne dla całego społeczeństwa azteckiego. Twarz w tym kontekście staje się czynnikiem przynależności społecznej. Określa ona dynamikę społeczną i to właśnie w niej odbija się najważniejsza część społecznego zwierciadła. Warto wspomnieć, że jedną z kar stosowanych przez Azteków za oszustwo było

obcięcie uszu i warg<sup>[9]</sup> <sup>[10]</sup>. Było to odebranie społecznej rangi skazanemu i co się z tym wiąże wyrzucenie go poza nawias społeczeństwa.

Znaczenie twarzy dobrze ukazują nam opisy pierwszych spotkań Azteków z Hiszpanami. Należy pamiętać, że początkowo Hiszpanie uznawani byli za istoty niemal boskie. Wśród licznych relacji i spotkań Indian z Europejczykami możemy napotkać ciekawy zwyczaj przebierania Hiszpanów w stroje azteckie. Pierwsi azteccy posłowie wysłani do Cortesa, zaraz po wstępnych powitaniach, przebierali go w przyniesiony strój, będący wyobrażeniem stroju jednego z bogów. Opisy takie często pojawiają się w relacjach Indian: „I wnet zaczynają stroić Kapitana. Z największą ostrożnością nakładają mu maskę z turkusów i przymocowaną do niej przepaskę z piór qatzela. Z maski zwisają z jednej i z drugiej strony zausznicę. Nałożyli mu kaftan, w kaftan go odziali. I na szyi zawiesili naszyjnik utkany z chalchihuites z krążkiem ze złota w środku”<sup>[11]</sup>.

Podobnie zaraz po wjeździe do Meksyku zostali przywitani inni żołnierze Cortesa: „Przynoszą także naszyjniki ze złota, naszyjniki ze zwisającymi ciężkimi kamieniami [...] Motecuhzoma wychodzi [...] Wręcza im podarki, zarzuca im na szyję girlandy kwiatów, daje im naszyjniki z kwiatów i opaski kwietne, na głowy kładzie wieńce kwietne”<sup>[12]</sup>.

W powitaniach tych głowa i jej okolice stają się częścią ciała szczególnie ozdobioną, co doskonale widać w drugim opisie. Jak wspomniano, głównym zadaniem tych zabiegów było nadanie tożsamości społecznej Hiszpanom; jest to próba oswojenia, włączenia w społeczny obieg elementów obcych. Wraz z ozdobami nadane zostaje Hiszpanom znaczenie oraz status społeczny. Maską bogą nałożoną na twarz Cortesa przy pierwszym spotkaniu jest jakby społeczną kategorią klasyfikującą go do odpowiednio wysokiej rangi żywego bóstwa. Jak pisał Zbigniew Benedyktowicz: „Opisane przez etnologów wyobrażenia o obcych i reakcje wobec obcych ujawniają zatem przeplatanie się

poczucia lęku, a nawet grozy z fascynacją i dążeniem do zbliżenia, przyciągania z odpychaniem. Pod tym względem stosunek do obcych przypomina stosunek do świętości (sacrum)”<sup>[13]</sup>.

Podejście to wykazuje cechy doświadczenia numinotycznego, które badał Rudolf Otto<sup>[14]</sup>. Przebranie Hiszpanów było symbolicznym sposobem oswojenia i zamknięcia w znanych i zrozumiałych strukturach. Nadanie tożsamości społecznej przez przyozdobienie głowy jest sposobem na oswojenie obcości. Podobnie wygląda kwestia z kwiatami zarzucanymi na szyje i głowy zwykłych żołnierzy. Kwiaty są symbolem delikatności i wrażliwości. Występują często w poezji azteckiej i uznawane są w niej jako dar Dawcy życia.

„Uczyń wysiłek serce moje  
pragnie kwiatu słonecznego,

kwiatu Dawcy Życia”.

„Teraz kroczymy po ziemi  
pokrytej kwiatami.

Nikt nie zniszczy kwiatów i pieśni,  
które kwitną w domu Dawcy  
życia”.<sup>[15]</sup> <sup>[16]</sup>

Interpretując znaczenie poezji azteckiej Miguel León – Portilla stwierdza, że „jedynie kwiaty i pieśni mogą rozproszyć smutek życia”<sup>[17]</sup> <sup>[18]</sup>. Są one symbolem sztuki i poezji. Dlatego też przyozdobienie kwiatami głowy i szyi Hiszpanów mogło oznaczać dążenie do ułagodzenia obcych i nadania ich zamiarom pokojowego charakteru. Było to symbolem społecznej akceptacji, a zarazem próbą wpłynięcia na usposobienie Europejczyków. Jak można było zauważyć wcześniej odpowiednie ozdoby twarzy i uczesanie wojownika wyrażały jego umiejętności i określały miejsce w hierarchii społecznej. Tak

samo ma się rzecz z ozdabianiem twarzy Hiszpanów. To społeczne znaczenie głowy objawia się przy opisach rzezi jakich dokonali Hiszpanie oraz narzekań Indian na swojego władcę: „Cóż znów chce uczynić Motekosoma? Pobłądził, bo opuścił lud, bo ludzi niszczył, po głowie ludzi bił [...]”. „Tych Hiszpanie zaatakowali najpierw, bili, uderzali po rękach, policzkowali potem rozpoczęła się rzeź”<sup>[19]</sup> <sup>[20]</sup>. Bicie po głowie jest tutaj symbolem znieważenia osoby poprzez poniżenie symbolu, który tę osobę określał, czyli głowy.

Jak zauważa Antoni Kępiński: „Twarz pozwala zidentyfikować nie tylko osobę lecz, także reakcje emocjonalne [...]. Według niej człowiek rozeznaje się w reakcjach emocjonalnych swego partnera, co pozwala przyjąć odpowiednią wobec niego postawę”. Widzimy tu funkcje ekspresywne twarzy. Silne emocje w społeczności Azteków wyrażane były nie tylko twarzą, lecz również całą głową. Opisując Tlaszkałan Indian sprzymierzonych z Hiszpanami, aztecki autor mówi: „Tlaszkałanie udają bardzo walecznych, noszą wyniośle głowy, uderzają się po piersi”<sup>[21]</sup>.

Wzniesiona głowa w tym kontekście oznacza dumę i jest jednocześnie jak gdyby oznaką zaczepki. Częściej jednak możemy natrafić w opisach na zwyczaj potrząsania głową. „I wielu złorzeczyło mu, szemrało mrucało z niezadowolenia, trzęsło głowami”<sup>[22]</sup>.

Tak opisuje Aztek Anonim zachowanie Azteków wobec swojego dawnego władcy, który będąc więzionym przez Hiszpanów, starał się za ich namową załagodzić trudną sytuację społeczną. Widzimy w tym opisie skrajne niezadowolenie, nieufność wobec władcy, czego zewnętrznym przejawem jest energiczne potrząsanie głową. Zachowanie takie wyraża również obrzydzenie. Ukazuje to fragment opisu złożenia przed Hiszpanami ofiar z ludzi: „Ale kiedy oni [Hiszpanie] zobaczyli [te ofiary] czuli wielką odrazę splunęli ocierali łzy z powiek, zamknęli oczy, potrząsali głowami”<sup>[23]</sup>. Opisując

zachowanie Hiszpanów Aztekowie użyli swoich kategorii postrzegania ciała. Potrząsanie głową, co widać w powyższych tekstach, wyrażało ogólną dezaprobatę i dobitniej podkreślało natężenie negatywnych emocji.

Oprócz wymienionych elementów ważne dla Azteków były usta i oczy. W szczególności usta miały określone znaczenia, o czym świadczy przetyczka wargowa u mężczyzn oraz malowanie ust u kobiet. Przetyczka wargowa była elementem określającym status społeczny mężczyzn. Widoczne jest to szczególnie u wojowników, gdzie schwytywanie kolejnego jeńca wiązało się z podwyższeniem statusu społecznego, co symbolizowała między innymi nowa przetyczka wargowa wykonana z droższego kruszcu. Przetyczka u warg podkreślać mogła również wagę słów wypowiedzianych przez jej posiadacza. Ciekawym zachowaniem jest też niewerbalne wyrażanie emocji za pomocą uderzania się dłonią w usta, co oddaje następujący cytat: „W jak największym pośpiechu prowadzą Meksykanie swoich jeńców [...]. Jedni idą zawodząc, inni śpiewając, jeszcze inni zgodnie z wojennym zwyczajem uderzają się rękoma po ustach”<sup>[24]</sup>.

Opis opowiada o nastrojach towarzyszących schwytyaniu pięćdziesięciu jeńców hiszpańskich. W tym kontekście uderzanie po ustach symbolizowałoby triumf. Pojmanie tak znacznej ilości jeńców hiszpańskich przez słabo uzbrojonych Azteków było bez wątpienia silnym przeżyciem, czymś nie zwykłym a zarazem radosnym. Inne światło na ten zwyczaj rzuca kolejny opis dotyczący tym razem skrajnego lęku wywołanego pojawieniem się komety jeszcze przed konkwistą, znaku zapowiadającego nadejście zagłady: „A kiedy się ukazywała, panował zamęt: ludzie uderzali się po ustach, panowało wielkie przerażenie i poruszenie [...]"<sup>[25]</sup>.

Ten sam zwyczaj znajdujemy w opisie reakcji rzezi Indian dokonanej przez konkwistadorów pod dowództwem Pedra de Alvarado, na bezbronnych uczestnikach święta Toxcatl. Tym razem dotyczy on ludzi pogrążonych w żalu i smutku po utracie

bliskich: „[...] W odpowiedzi dał się słyszeć wielki lament, wielki płacz i zawodzenie ludzi uderzających się po ustach”<sup>[26]</sup>  
<sup>[27]</sup>.

Zauważyć można, że zachowanie to pojawia się w sytuacjach skrajnych i wyraża silne emocje (radość, lęk, smutek). Podstawą tego zwyczaju mogła być potrzeba solidarności i jedności w skrajnych sytuacjach. Silny przejaw wewnętrznych uczuć, symbolicznie wyrażony przez gest uderzania się po ustach, stawał się elementem podkreślającym tożsamość i wspólnotę. Twarz, tak jak już to powiedzieliśmy, była w końcu jednym z wyznaczników przynależności społecznej. Usta natomiast, jak pisze A. Kępiński, są tą częścią ciała, za pomocą której uczestniczymy i współtworzymy świat zewnętrzny, stanowią one element kontaktu ze społeczeństwem, miejsce styku świata społecznego i subiektywnego świata jednostki.

Oczy natomiast ukazują nam szczerą emocję i intencję mówiącego. Nad innymi częściami twarzy można panować. Oczy nie poddają się takiemu działaniu. Pokazuje to fragment opisujący zachowanie Hiszpanów wobec podszywającego się pod króla Montezume namiestnika azteckiego:

„- Wynoś się stąd !... Dlaczego nas oszukujesz? [...]

Ty nas nie przerazisz, nie oślepiasz naszych oczu.

[...] Ty nie zaczarujesz naszych oczu ani nie każesz im zezować  
Ty nie zasnujesz nam oczu mgłą, nie sprawisz, że stracą bystrość  
Ty nie rzucisz nam w oczy pyłu ani nie zaślepiasz ich błotem  
To nie ty... Motecuhzoma jest tam!”<sup>[28]</sup>

Należy pamiętać, że mimo, iż opis dotyczy Hiszpanów został wykonany przez azteckiego autora. Jak widać to w oczach można znaleźć odbicie i potwierdzenie fałszu.

Na inne części twarzy można założyć maskę i panować nad nią w zależności od sytuacji. Dlatego właśnie oczy mówią najlepiej o



stanach emocjonalnych i intencjach drugiej osoby<sup>[29]</sup> <sup>[30]</sup>.

W świetle wysuniętych tu hipotez dotyczących postrzegania głowy w mentalności zbiorowej społeczeństwa azteckiego inaczej będą nam się jawić indiańskie opisy dotyczące kontaktów z Hiszpanami. Przykładem może być tu relacja dotyczący wzięcia do niewoli ostatniego z dostojników azteckich Cuauhtemoca: „Kiedy go tam zawieźli, kiedy go tylko wysadzili z łodzi na brzeg, przybyli Hiszpanie, aby mu się przyjrzeć [...] kiedy go zawiedli przed oblicze Kapitana, ten, wstaje, po włosach głaszcząc Cuauhtemoca”. Ten pozornie niewinny gest „głaskania po włosach” staje się tu czymś niezmiernie poniżającym. Wspominałem już jakie znaczenie miały włosy w stosunkach społecznych. Zauważamy tu ewidentne poniżenie dostojnika, przez z pozoru błahy i w naszej świadomości konotujący się pozytywnie gest. Włosy były dumą wojownika i materialnym dowodem jego dokonań. Warto wspomnieć, że wojownikom którzy złamali prawo wyrywano z głowy czub włosów będący jego dumą pozbawiając go w ten sposób rangi i degradując do poziomu zwykłego mieszkańca<sup>[31]</sup>.

Kolejną częścią ciała o istotnym znaczeniu dla Azteków jest serce. Pisanie o sercu w drugiej kolejności po głowie jest z mojej strony zabiegiem zamierzonym. Serce bowiem jest w świadomości Azteków centrum ciała. Podobnie jak głowa najważniejsza jest w świecie zewnętrznym, społecznym, tak serce jest elementem najważniejszym w świecie sacrum, a co za tym idzie w wewnętrznym świecie jednostki. Chciałbym tu przypomnieć opisywaną już wcześniej legendę o założeniu miast Tenochtitlan (dzisiejszy Meksyk). Otóż miasto powstało w miejscu, gdzie z serca wyrósł kaktus (axis mundi), na którym orzeł zjadał węża<sup>[32]</sup>. W mieście tym widoczna jest centralna rola serca w świadomości azteckiej. Zrozumienie znaczenia serca w mentalności Azteków wymaga wyjaśnienia pojmowania sacrum w tej kulturze. Serce było częścią ciała najczęściej składaną w ofierze przez kapłanów. Było ono miejscem najbardziej

nacechowanym sakralnie w ciele człowieka. Wyjaśnia to w dużej mierze azteckie słowo teotl (l.mn. teteo) które było i jest tłumaczone jako „bóg”<sup>[33]</sup>.

Ryszard Tomicki powołując się na współczesne badania nad tekstami azteckimi uważa jednak, że znaczenie te<sup>o</sup> słowa było szersze i odpowiadało ono znaczeniu słowa mana w antropologii<sup>[34]</sup>. Była to swego rodzaju bezosobowa siła, której większa lub mniejsza koncentracja w osobie decydowała o jej statusie ontologicznym<sup>[35]</sup>.

Serce jako centrum ciała mogło być pojmowane przez Azteków jako miejsce, w którym koncentrowała się ta siła. Potwierdzają to liczne teksty i fakty społeczne (tj. ofiary z serc). Serce i krew były najwyższymi darami dla bogów. Na licznych reliefach i na ilustracjach kodeksów serce ukazane jest jako kwiat. Na jednej z ilustracji w Codex Magliabecchiano (ok. 1540) pokazane jest jak po złożeniu ofiary wyrwane serce odlatuje do nieba.

Aztekowie uznawali serce za miejsce, w którym rodzą się uczucia. W tekstach znajdujemy liczne opisy ukazujące różnego rodzaju emocje, których źródłem jest właśnie serce. Charakterystyczne jest to, że w opisach tych serce występuje jako coś wyraźnie oddzielonego od ciała. „Bardzo się smucono, serca były bardzo osierocone, łzy płynęły [...]”<sup>[36]</sup>. „Teraz serce pana Acolhuacanu jest zadowolone, raduje się [...]”<sup>[37]</sup>.

„Także i królów serce martwi się na widok cierpienia narodu. [...]. Czyżby serce Tlatelolców miało cierpieć na widok ginących Meksykanów”<sup>[38]</sup>. Serce jest jakby organem wyraźnie odrębnym od reszty ciała, pochodzącym nie z tego świata. Jest to swoisty łącznik między światem fizycznym i duchowym. Serca mogą być „bardzo osierocone”<sup>[39]</sup>, a słowa czarowników mogły „[wprowadzić] zamęt w serce, jak gdyby rozdarły je sprawiły, że wirowało [...]

w piersi”<sup>[40]</sup>.

Organ ten jest w owych opisach wyraźnie oddzielony od osoby. Na co wskazują teksty, to nie człowiek się martwi lub smuci, tylko jego serce. Gdyż ono właśnie mając kontakt bezpośredni ze światem sacrum jest nosicielem uczuć. Jest ono niezależne i nie poddające się prawom woli jednostki, rządzi się własnymi prawami z innego świata. Jednak oprócz uczuć jest to również centrum myśli, co potwierdza relacja aztecka opowiadająca o wtargnięciu Hiszpanów do domu książęcego Montezumy. Wśród opisu rabunku jakiego dokonali tam konkwistadorzy znajdujemy opis dotyczący ich zachowania: „Z zapałem rozważali w swych sercach, hałasowali idąc, jasno im było w ich sercach”<sup>[41]</sup>.

Badacz kultury azteckiej M. León – Portilla, analizując poezję i teksty Azteków zauważył w nich związek, jaki zachodził między sercem a głową. Związek ten określał osobę, a M. León Portilla porównuje go do znaczenia słowa „persona” w starożytności. „W świecie greckim, kiedy chciano podkreślić osobowość moralną charakterystyczną dla danej istoty, używano jako metafory słowa prospon. Wśród Rzymian słowo „persona” (łac. per sonare – dźwięczeć, mówić przez) oznaczało na początku maskę, po przez którą mówili aktorzy teatralni. Każda maska charakteryzowała jedną postać, ale słowo to szybko stało

się symbolem osoby. Dlatego prawnicy rzymscy przyjęli je, aby określić nim podmiot prawa, osobowość w świecie prawnym. Wreszcie słowo „persona” przeszło do mowy potocznej, wskazując na oblicze moralne i psychologiczne właściwe każdej jednostce. W prehiszpańskim świecie nahuatl, jak tego dowodzą liczne stare teksty, istniało pojęcie podobne, posiadające jednak cechy odrębne”<sup>[42]</sup>. Badacz analizując teksty przemówień wygłaszanych zgodnie z regułami tecpillatolli, (literackiego języka, którym operowała szlachta aztecka) zauważa pewne stałe zwroty, które się w nich powtarzały. Są to zdania następujące: „Będę mówił do waszego oblicza; niech wasze oblicze i wasze serce nie czuje się dotknięte; wasze oblicze i wasze serce

wiedziało...”<sup>[43]</sup>.

Głównym zadaniem przypisywanym mędrcom było „czynić oblicza mądrymi, a serca niezłomnymi”<sup>[44]</sup> <sup>[45]</sup>. Autor Dawnych Meksykanów wspomina również o cechach jakie według przekonania Azteków powinni posiadać idealni mężczyźni i kobiety. Ludzie tacy przede wszystkim powinni być „panem oblicza i panem serca”<sup>[46]</sup>. Jeśli chodzi o kobiety dodawano, że „z jej serca, z jej oblicza powinna przebijać kobiecość”. Powyższe uwagi potwierdzają przytoczone przez Portillę teksty azteckie:

„Mężczyzna dojrzały ma serce twarde jak kamień ma serce jak korzeń drzewa; jest panem oblicza i serca, jest zręczny i wyrozumiały.

Kobieta dojrzała

Ta na której zatrzymuje się wzrok...

Ma oblicze pełne kobiecości...”<sup>[47]</sup>.

W świetle powyższych stwierdzeń można wysunąć wniosek, że twarz wyrażała emocje i odczucia, które rodziły się w sercu. Serce było bowiem u Azteków ośrodkiem wszelkiego działania ludzkiego<sup>[48]</sup>. Twarz stawała się więc żywym symbolem, na którym zaznaczone były za pomocą odpowiednich ozdób walory, jakimi obdarzone było serce danego człowieka.

Tak duża waga twarzy i serca sprawiała, że dla Azteków ważniejsza była górna część ciała. Układ taki potwierdzałaby jedna z pierwszych wersji mitu o stworzeniu człowieka (przytaczana już w rozdziale pierwszym). Jak spisał to Diego Duran, pierwszy mężczyzna wyszedł o poranku z dziury w ziemi, którą zrobiło słońce zrzucając strzałę, miał on ciało od pach w górę i zapłodnił pierwszą kobietę poprzez pocałunek<sup>[49]</sup>. Położony jest tu nacisk na znaczenie twarzy, której dodatkowo przypisane zostają atrybuty płodności. Serce i twarz stanowiły

w pewien sposób oś, której podporządkowane były wszystkie elementy ciała. Zapewniała ona harmonię i symetrię oraz kosmiczną równowagę ciała. Według niej uporządkowane były poszczególne organy. Ciało pozbawione twarzy lub serca nabierało cech demonicznych, nieludzkich, tak jak wspomniany mężczyzna posiadający tylko ciało od pach w górę (bez serca) lub jak zły duch, którego

Aztekowie nazywali Nocny Topór. Demon ten nie posiadał głowy, „a jego otwarta pierś zamykała się nagle wydając przy tym przeraźliwy odgłos”<sup>[50]</sup>.

W świetle powyższych rozważań daje się zauważyć duża waga przywiązywana przez Azteków do górnej części ciała, szczególnie do głowy i twarzy, oraz serca jako wzajemnie dopełniającej się pary. Pełne ukazanie kategorii cielesnych w jakich Aztekowie postrzegali ciało wymaga przytoczenia ich stosunku do najeźdźców hiszpańskich. Była to sytuacja ekstremalna, a co za tym idzie niezmiernie cenna dla podjętych tu badań. Pozwoli ona ustalić, jak Aztekowie klasyfikowali zupełnie obcych pod względem wyglądu Hiszpanów. Ważne tu są nie tylko cechy rasowe konkwistadorów (biała skóra, blond włosy itp.) lecz również ubiór (metalowe zbroje), konie (nieznane Aztekom), technika (broń palna, miecze, kusze) i wreszcie korelacja tych cech z wierzeniami i przekonaniem Azteków.

---

<sup>[1]</sup> Aztek Anonim, *Zdobycie Meksyku*, Wrocław – Kraków 1959, s. 76.

<sup>[2]</sup> Ibidem, s. 71.

<sup>[3]</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>[4]</sup> Marcin Brocki, *Język ciała w ujęciu antropologicznym*,

Wrocław 2001, s. 256.

[\[5\]](#) Aztek Anonim, op. cit, s. 64-65.

[\[6\]](#) Ibidem, s. 65.

[\[7\]](#) M. León – Portilla, Zmierzch Azteków. Kronika zwyciężonych indiańskie relacje o podboju, Warszawa 1967, s. 151.

[\[8\]](#) M. Brocki, op. cit., s. 254.

[\[9\]](#) Antoni Kępiński, Twarz, ręka, [w:] Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów, cz. I , red. Andrzej Mencwel, Warszawa 2000, s. 196.

[\[10\]](#) Zenon Kosidowski, Gdy słońce było bogiem, Warszawa 1988, s. 334.

[\[11\]](#) M. León – Portilla, Zmierzch Azteków..., s. 73.

[\[12\]](#) Ibidem, s. 111.

[\[13\]](#) Zbigniew Benedyktowicz, Portrety obcego, Kraków 2000, s. 149.

[\[14\]](#) Rudolf Otto (1869-1937) niemiecki teolog i filozof. Spotkanie ze świętością określił jako „mysterium tremendum et fascinans” (świętość, która budzi lęk i przyciąga zarazem), Rudolf Otto, Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych, Warszawa 1968, passim.

[\[15\]](#) M. León – Portilla, Dawni Meksykanie, s. 129.

[\[16\]](#) Ibidem, s. 130.

[\[17\]](#) Ibidem, s. 126.

[\[18\]](#) Aztek Anonim, op. cit., s. 41.

[\[19\]](#) M. León – Portilla, Dawani Meksykanie, s.181.

[\[20\]](#) A. Kępiński, op. cit, s. 196.

[\[21\]](#) M. León – Portilla, Zmierzch Azteków..., s. 155-156.

[\[22\]](#) Aztek Anonim, op. cit. s. 79.

[\[23\]](#) M. León – Portilla, Zmierzch Azteków..., s. 80

[\[24\]](#) Ibidem, s. 158.

[\[25\]](#) Ibidem, s. 50.

[\[26\]](#) Ibidem., s. 126.

[\[27\]](#) A. Kępiński, op. cit, s. 201-202.

[\[28\]](#) M. León – Portilla, Zmierzch Azteków..., s. 100.

[\[29\]](#) A. Kępiński, op. cit. s. 198.

[\[30\]](#) Miguel León – Portilla, Zmierzch Azteków..., s. 167.

[\[31\]](#) Inga Clendinnen, Aztekowie. Próba interpretacji, Warszawa 1996, s. 122.

[\[32\]](#) Maria Frankowska, Mitologia Azteków, Warszawa 1987, s. 157.

[\[33\]](#) Ryszard Tomicki, Ludzie i bogowie, Indianie Meksykańscy wobec Hiszpanów we wczesnej fazie konkwisty, Warszawa –

Wrocław – Kraków 1990, s. 110.

[34] Pojęcie mana jest dla antropologów kulturowych jednym z podstawowych określeń, związanych z magiczno-religijnym światopoglądem człowieka pierwotnego. Wprowadzone zostało przez R. Marettą w oparciu o etnograficzne analizy R. Codringtona. Zob. Hasło mana, Lamant Lindsrom, [w:] Encyclopedia of Social and Cultural Anthropology, (eds.) Alan Bernard, Jonathan Spencer, London – New York 1996, s. 346-347.

[35] R. Tomicki, op. cit., s. 110.

[36] Aztek Anonim, op. cit., s. 79.

[37] M. León – Portilla, Zmierzch Azteków..., s. 189.

[38] Ibidem, s. 190.

[39] Aztek Anonim, op. cit., s. 79.

[40] M. León – Portilla, Zmierzch Azteków..., s. 84.

[41] Aztek Anonim, op. cit., s. 59.

[42] M. León – Portilla, Dawni Meksykanie, s. 149.

[43] Ibidem.

[44] Ibidem.

[45] Ibidem.

[46] Ibidem.

[47] Ibidem, s. 149-150.



[\[48\]](#) Ibidem, s. 150.

[\[49\]](#) M. Frankowska, op. cit., s. 227.

[\[50\]](#) Hugh Thomas, Podbój Meksyku, Katowice 1998, s. 352.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.